Nr. 171. Kraków, Piątek 18 Kwietnia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	120 K — h	60 K — h	30 K — h	10 K — h
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwuraz.	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 6. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas: A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Bachstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Katastrofalny stan sprawy Gdańska.

»Głos Narodu« zamieszcza informacyę z najbardziej autentycznego źródła, że sprawa oddania Polsce Gdańska i własnego dostępu do morza **stoi na konferencyi pokojowej katastrofalnie.**

Wiadomość ta potwierdza informacye, jakim daliśmy wczoraj po południu wyraz w naszym dzienniku.

W Krakowie, jak się dowiadujemy, rozwinięto w sferach obywatelskich akcyę, mającą na celu obronę postulatów naszych w sprawie Gdańska i Prus Królewskich.

Likwidacya Polskiego Komitetu narodowego w Paryżu.

Paryż, 18 kwietnia (PAT). Polski Komitet Narodowy na posiedzeniu dnia 15 kwietnia br. powziął następującą jednomyślną uchwałę: Zważywszy:

1) że państwo polskie jest w zupełności ukonstytuowane i zostało uznane przez mocarstwa,

2) że posiada legalny rząd, oparty na Sejmie i uznany przez mocarstwa sprzymierzone,

3) że delegacya pokojowa na kongres pokojowy jest w zupełności ukonstytuowana, Polski Komitet Narodowy uznaje, że zadanie jego jest skończone. Po porozumieniu się z polskim prezydentem ministrów Komitet Narodowy uchwalił przekazać różne swe czynności ministerstwu spraw zagranicznych i ministerstwu wojny, oraz delegacyi polskiej na konferencyę pokojową. Przekazania czynności dokona komisya, złożona z prezydenta i sekretarza generalnego polskiego Komitetu Narodowego. Wykonanie powyższej uchwały będzie przeprowadzone w ciągu jednego miesiąca. Wówczas będzie zwołane ostatnie posiedzenie komitetu celem uchwalenia rozwiązania. Członkowie polskiego Komitetu Narodowego będą wykonywali swoje czynności aż do chwili, gdy te przejęte zostaną przez organa rządu polskiego i delegacyi polskiej na konferencyę pokojową.

Wyjazd gen. Hallera.

Paryż, 18 kwietnia (PAT). Havas donosi pod datą 16 kwietnia:

Generał Haller opuścił wczoraj wraz ze sztabem Paryż, udając się do Moguncyi. Kilku generałów, jakoteż oficerów francuskich, jak niemniej liczni przedstawiciele kolonii polskiej w Paryżu byli obecni na dworcu kolejowym w czasie odjazdu generała Hallera, któremu ofiarowano kwiaty. Dwa pociągi wojska polskiego odjechały wczoraj, dwa dalsze w ciągu dnia dzisiejszego.

Obiady na cześć Paderewskiego.

Paryż, 18 kwietnia (PAT). Havas. Noulens wydał wczoraj obiad na cześć Paderewskiego, w którym wziął udział także marszałek Foch.

Paryż, 18 kwietnia (PAT). Havas. W czasie obiadu, wydanego wczoraj na cześć Paderewskiego przez pułkownika House, w którym to obiedzie uczestniczyli Joffre, przedstawiciele krajów sprzymierzonych i wszystkich delegacyj pokojowych, przedstawił Lansing panu Paderewskiemu pana Hugue Gibsona, który jest zamianowany ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Polsce. W kołach polskich w Paryżu uważają obecnie, że **Gdańsk nie będzie niemieckim.**

Paderewski wróci do Paryża po świętach.

Warszawa, 18 kwietnia. (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą, że prezydent Paderewski, po przepędzeniu świąt Wielkiejnocy w Szwajcaryi, **powróci do Paryża celem pilnowania sprawy polskiej.**

Zjazd komunistów w Warszawie.

Warszawa, 18 kwietnia. Dzienniki warszawskie zamieszczają pod datą 17 bm. następującą informacyę Polskiego Biura koresp.:

Dowiadujemy się z najzupełniej wiarogodnych źródeł następujących szczegółów, dotyczących działalności komunistów:

W tych dniach odbywa się zjazd delegatów organizacyj komunistycznych z całego kraju przy współudziale delegatów spartakusowskich z Niemiec, Rosyi i Węgier. **Zjazd odbywa się w Warszawie,** nie w jednem wszelako miejscu, **lecz w 21 dzielnicach,** na które komuniści podzielili sobie miasto. Narady odbywają się gniazdami, na podobny sposób, jak podzielony jest cały kraj. Główne gniazda komunizmu poza Warszawą to: **Lublin. Kraków, Radom. Zagłębie Dąbrowskie z Sosnowcem, Katowice, Zawiercie, Żyrardów, Łódź, Włocławek, Kalisz i Płock.**

Zjazd, odbywający się w Warszawie, ma za zadanie **przygotowanie gruntu agitacyjnego i materyału palnego dla mającego się odbyć zaraz po świętach** zjazdu rad delegatów robotniczych z całego kraju. Chodzi przedewszystkiem o dzień 1 maja.

Ze zjazdu nauczycielskiego w Warszawie.

Warszawa, 18 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu pełnem zjazdu nauczycieli uchwalono wnioski sekcyi kształcenia nauczycieli szkół średnich. Między innymi wnioski w sprawie instytutów pedagogicznych. Uchwalono też rezolucyę sekcyi wychowania fizycznego i sekcyi szkół zawodowych. Po południu przyjął zjazd wnioski sekcyi zawodowych szkół wyższych i sekcyi szkół handlowych. Najważniejsze z nich domagają się zakładania państwowych szkół handlowych i popierania przez państwo szkół prywatnych tego typu. Oprócz uchwał, dotyczących organizacyi szkół handlowych, powzięto rezolucyę, domagającą się zamknięcia szkół, prowadzonych przez osoby, nie mające do tego odpowiednich kwalifikacyj. Przyjęto wreszcie wnioski seminaryów nauczycielskich. Zjazd oświadczył się przeciw tworzeniu seminaryów koedukacyjnych. Przyjęto następnie wnioski w sprawie ustroju organizacyi dla wydawania podręczników szkół powszechnych, oraz wnioski w sprawie całokształtu szkolnictwa. — Zjazd oświadczył się przeciw tworzeniu szkół wydziałowych, projektowanych przez ministerstwo. Przyjęto wreszcie szereg wniosków ogólnych. Następnie ze względu na to, że rząd objął szkolnictwo w Galicyi i w Wielkopolsce, uchwalono wezwać ministerstwo oświaty, aby niezwłocznie przedsięwzięło środki, celem zrównania prywatnych szkół w Królestwie Polskiem ze szkolnictwem w tamtych dzielnicach. Przyjęto następnie wnioski w sprawie słownictwa.

Nastąpiły przemówienia końcowe, poczem delegat z Wielkopolski, p. Błociński, zaprosił zebranych **na przyszły zjazd do Poznania.**

Zjazd zamknął prezes, profesor uniwersytetu lwowskiego, Jan Kasprowicz, dziękując delegatom za udział w zjeździe i współpracę

Na froncie w Poznańskiem.

Poznań, 18 kwietnia (PAT). Komunikat wojskowy z dnia 17 bm.:

Jakkolwiek wojska nasze na całym froncie zgodnie z warunkami rozejmu zachowują się zupełnie biernie, a nawet podczas ataków niemieckich postępują tylko obronnie, **Niemcy w dalszym ciągu, a w ostatnich czasach coraz to częściej, niepokoją ogniem i napadami nasze posterunki, bombardują z armat i miotaczy min spokojne osady i plądrują** mienie cywilnej ludności polskiej w nieoswobodzonych jeszcze okolicach. Zwłaszcza na froncie północnym nieprzyjaciel zachowuje się tak zaczepnie i prowokująco, że trudno w tem nie dostrzedz pewnego systemu i planu.

Front północny. Za dnia odparto na Kujawach patrole niemieckie pod Osniszowem i Jerzewem, a wieczorem i w nocy pod Otokami, Zdunami, Osniszewem, Truszczyzną, Zelechninem i Tarkowem. Także wzdłuż środkowej Noteci ożywiona działalność patroli nieprzyjacielskich. Odpędzono je pod Zamościem, Kowalewem, Radwolkami, Chobielni. Młyn, Paterek. Trzy domy pod Chodzieżą nieprzyjaciel obrzucił minami. Chobielnie także szrapnelami.

Front zachodni. Pod Kolnem i Kamionną ożywiona działalność piechoty nieprzyjacielskiej. Pod Zębówkiem, Krzyżówkiem i Miejscem Grajeckiem padło na nasze pozycye kilkanaście min. Na odcinku Leszczyńskim zwykła strzelanina z broni ręcznej.

Front południowy. Kawkę i Fabornię nieprzyjaciel kilkakrotnie ostrzeliwał z kulomiotów. Ostatni Grosz, Rzetnie i Turze wczoraj ostrzeliwała artylerya nieprzyjacielska. — Ataki nie nastąpiły. Pod Zdunami nieprzyjaciel obsadził lasek, leżący między pozycyami. Na odcinku Podolanów spokój.

Bombardowanie Lwowa.

Lwów, 18 kwietnia. »Gazeta Poranna« donosi pod datą 17 b. m.:

Z większą niż zwykle zaciekłością minionej nocy i przez cały wczorajszy dzień ostrzeliwała ukraińska artylerya Lwów. Na śródmieście i przedmieścia padło w tym czasie około tysiąc pocisków. Uszkodziły one dwa kościoły i bardzo wiele budynków prywatnych.

Choć tak rzęsiście i to większych rozmiarów pociskami ostrzeliwano miasto, stosunkowo ofiar w ludziach było mało. Zawdzięcza się to tylko temu, iż mieszkańcy nauczeni doświadczeniem, kryli się w krytycznym czasie w bezpieczniejsze miejsca. Niekiedy też sprzyjało ludziom szczęście w nieszczęściu.

Do jednego np. pokoju, w którym zebranych było wczoraj rano ośm osób podczas śniadania, padł pocisk ukraiński nie wybuchając wcale. Obecni prócz lekkich potłuczeń i przestrachu nie odnieśli żadnych uszkodzeń.

W innem znowu miejscu do mieszkania Feurringa i Landesberga w rogu dwu pokoi wpadł pocisk, przysypał w mieszkaniu sześć osób gruzem, rozbił ścianę frontową i upadając na ulicę, odłamkami lekko zranił jakąś kobietę, która właśnie w tym czasie przechodziła koło tej kamienicy.

Na tej samej ulicy wpadł pocisk do zamkniętego sklepu, niszcząc towary i urządzenie sklepowe.

Wczoraj także rano wpadł pocisk do mieszkania stróżowej Iwanickiej. Wybuchając w mieszkaniu zniszczył urządzenie domowe. W mieszkaniu tem w krytycznym czasie spał pod pierzyną 12-letni syn stróżowej Janek. Po chwili, ku wielkiemu zdziwieniu obecnych, chłopiec wydostał się z pod pierzyny zupełnie zdrów.

W przykrem położeniu znaleźli się wczoraj przez dwie godziny lokatorowie mieszkań piętrowych jednej z kamienic, do której wpadł pocisk, niszcząc klatkę schodową, budowaną w kształcie wieży. Musieli oni pozostać w swych mieszkaniach aż do usunięcia gruzu i naprawienia klatki schodowej, przez wezwaną w tym celu straż pożarną.

Dotychczasowe ofiary wczorajszego ostrzeliwania Lwowa są: Kupczyk Włodzimierz, liczący 20 lat, raniony odłamkami pocisku w bok. Odwieziono go do szpitala na Politechnikę. Schneider Benio, liczący 3 lata, raniony w prawą nogę, w mieszkaniu, do którego wpadł pocisk. Striks Leontyna, licząca 15 lat, raniona odłamkami pocisku na ulicy, w lewą nogę. Schneiderowi i Striksównie rany opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Do szpitala powszechnego zgłosili się wczoraj na leczenie: Ze Zboisk Wład. Hurhal, liczący 9 lat, raniony w prawą nogę ukraińską kulą karabinową. Z Lesienic Magdalena Uzarska, licząca lat 33, żona ogrodnika, raniona ukraińską kulą karabinową w lewą rękę. Z Winnik Joachim Fil, liczący 57 lat, zarobnik, raniony wczoraj rano odłamkiem ukr. pocisku w prawą rękę. Murarz Andrzej Huńkiewicz, liczący 38 lat, o którym wspominaliśmy wczoraj, zmarł w tut. szpitalu wskutek odniesionych ran. Prócz powyższych jest jeszcze kilkanaście osób lżej rannych, które pozostały w domowem leczeniu.

Mówią też, że wczoraj zostały trzy osoby cywilne zabite. Na razie wiadomości tej nie udało nam się stwierdzić.

»Słowo Polskie« pisze:

W nocy z wtorku na środę nie było danem usnąć strudzonym mieszkańcom Lwowa, gdyż huk dział naszych bateryj trwał niemal bezustannie. Rano przycichło nieco, pokropił ożywczy deszczyk, a gdy się wypogodziło i słońce w całej swej sile oświeciło i ogrzało ludne ulice miasta, rozległ się znany, przeraźliwy gwizd przelatujących ukraińskich granatów, oraz częsty odgłos wybuchów i spowodował popłoch i pustkę. Śmiercionośne pociski padały w śródmieściu i na przedmieściach, godząc — jak zawsze — **w świątynie, prywatne domy mieszkalne, rozbijając się o bruk uliczny.** Liczba ofiar w ludziach na szczęście bardzo mała.

Pobór wojskowy w Warszawie.

Warszawa, 18 kwietnia (PAT). Wczoraj rozpoczął się pobór rocznika 1896. Będzie on ukończony za tydzień, poczem rozpocznie się pobór rocznika 1897.

Hojny dar Paderewskiego dla kolejarzy.

Warszawa, 18 kwietnia (PAT). Prezes Związku zawodowego pracowników kolejowych republiki polskiej p. Stanisław Kruszewski otrzymał od ministra komunikacyi list następujący:

Przed samym wyjazdem p. Paderewski polecił mi doręczyć Szan. Prezesowi **czek na 100 tysięcy marek.** Pragnąc dać wyraz swego uznania dla wielkiej pracy kolejarzy polskich, oraz swej życzliwości dla nich, p. Paderewski przeznaczył tę sumę **na rzecz instytucyi społeczno-humanitarnych** przez ogólne zrzeszenie kolejarzy projektowanych. Z prawdziwą przyjemnością spełniam polecenie p. Paderewskiego, kreśląc wyrazy wysokiego poważania. Julian Eberhard.

Zjazd aktorów polskich.

Warszawa, 18 kwietnia (PAT). Otwarto tu wczoraj zjazd artystów sceny polskiej. Przybyło 200 delegatów. Przewodniczą pp. Tarasiewicz, Jednowski, Dobrzański. Spodziewaną jest uchwała zjednoczenia wszystkich towarzystw w jedno ogólne zrzeszenie artystów polskich. Zjazd potrwa trzy dni.

Niemcy przed komisyą czterech.

Paryż, 18 kwietnia (PAT). Havas. Komisya czterech na dzisiejszem przedpołudniowem zebraniu wysłuchała wywodów belgijskiego ministra spraw zagranicznych Huysmansa. Dziś zebrali się delegaci 18 państw, które wypowiedziały Niemcom wojnę. Są to: Grecya, republika czesko-słowacka. Chiny, Belgia, Honduras, Serbia, Polska, Brazylia, Rumunia, Nikaragua. Liberya. Haiti, Panama, Portugalia, Hedżas, Siam, Kuba, Gwatemala. Na posiedzeniu tem wielkie mocarstwa w liczbie 5 są również reprezentowane. Porządek dzienny zawiera przedewszystkiem wezwanie pełnomocników Niemiec dla podania do wiadomości preliminaryów pokojowych państw, które wypowiedziały Niemcom wojnę.

Z fermentów niemieckich.

Kraków, 18 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Nauen.

Według wiadomości, nadeszłych przed paroma dniami, otrzymał generał Marker polecenie wyruszyć z korpusem strzelców krajowych przeciwko Brunszwikowi, ażeby tam przywrócić stosunki konstytucyjne. Korpus strzelców krajowych obsadził we wtorek Helmstadt.

Kraków, 18 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Nauen.

W Hamburgu przyszło we wtorek do **rozruchów komunistycznych,** które jednak opanowano. Około 2.000 demonstrantów przed ratuszem domagało się natychmiastowego wprowadzenia robót przymusowych. Ponieważ odpowiedź senatu i burmistrza nie wypadła zadowalająco, ratusz i piwnicę ratuszową zdobyto i splądrowano. Następnie splądrowano wiele innych restauracyj. Jednakże zamach na główny dworzec udaremniony. Koło godz. 8 wieczór udało się większości przywrócić spokój.

Poznań, 18 kwietnia (PAT). Dzienniki niemieckie donoszą:

W monachium rozwiązano centralną radę i utworzony nowy Wydział wykonawczy pod przewodnictwem Lewina. **Wszystkie zakłady przemysłowe stanęły, sklepy pozamykano, tramwaje nie kursują, pisma nie wychodzą. — Proletaryat jest uzbrojony od stóp do głów.** Załogi, dotychczas chwiejne, znajdują się obecnie całkowicie pod wpływem komitetu wykonawczego. Wszystkie drogi, prowadzące do Monachium, są obsadzone przez wojska rządowe, które mają ze sobą ciężką artyleryę. W ostatnich dniach zginęło względnie zostało rannych 150 osób.

Berlin, 18 kwietnia (PAT). »Berliner Tageblatt« donosi, że skutkiem strajku w Essen dostawa węgla w ostatnim czasie wynosiła zaledwie 12 tysięcy ton dziennie. Jeżeli wkrótce nie nastąpi poprawa, to koleje niemieckie będą musiały zupełnie wstrzymać ruch. W niektórych okręgach kolejowych wystarczy jeszcze węgla na dwa do trzech dni.

Zakończone strajki.

Kraków, 18 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Nauen.

Po ukończeniu strajku w Gdańsku ukończony został również strajk w Grudziądzu, Malborgu i Tczewie, wobec czego cały ruch strajkowy w Prusach Zachodnich jest ukończony.

Ogrom spustoszenia północnej Francyi

Kraków, 18 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu:

Z Haagi donosi donoszą do »Matin«: Podczas zebrania, zorganizowanego przez królewski instytut inżynierów, p. van Sandick, sekretarz generalny instytutu, który brał udział w misyi, wysłanej niedawno do Francyi celem ustalenia współudziału Holandyi w odbudowaniu zniszczonych okolic, skreślił we wzruszających słowach okropny obraz zniszczenia, dokonanego systematycznie przez armię niemiecką, jaki się przedstawił jemu i innym członkom komisyi. P. van Sandick oświadczył:

W całej historyi świata nie wydarzył się podobnie skandaliczny akt wandalizmu, jakiego dopuścili się Niemcy. Lata całe muszą przeminąć, zanim zdoła się w tych okolicach przywrócić normalne życie i doprowadzić rolnictwo i przemysł do dawnego stanu. Ten dopiero, kto na własne oczy ujrzał ten okropny obraz, zrozumie **śmiertelną nienawiść Francuzów do Niemców.** — P. van Sandick ocenia szkody w przybliżeniu, wyrządzone w północnej Francyi, **na 52 miliardy florenów holenderskich,** to znaczy po obecnym kursie florena około 125 **miliardów franków.**

Bolszewizm w Finlandyi.

Kraków, 18 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Nauen.

We Wyborgu odkryto wielką organizacyę bolszewicką. Przywódcy zostali aresztowani. Złoczyńcy usiłowali podłożyć materyały wybuchowe pod budynkami i mostami i składami amunicyi. Miało to się odbyć w tym samym czasie, co **zamierzony atak bolszewicki na Finlandyę,** tj. przy końcu kwietnia lub w początku maja.

Ukraińcy przeciw bolszewikom.

Lwów, 18 kwietnia. »Gazeta Poranna« donosi ze Stanisławowa:

Ukraińskie biuro prasowe donosi: Wychodząca w Równie »Wilna Ukraina« pisze: Według wiadomości z Korostenij, **zbuntowały się sowieckie pułki piechoty** numer 67 i 68, 2 brygady artyleryi i dywizya kawaleryi przeciw władzom sowieckim **i aresztowały nadzwyczajny komitet rewolucyjny.** Pułki te przyłączyły się do wojsk Petlury. Ponadto 153 pułk piechoty zdezerterował w zeszłym tygodniu, porzuciwszy chorągiew, wzbraniał się maszerować przeciw wojskom Petlury.

Wielkie rozruchy w Wiedniu.

Wiedeń, 18 kwietnia (PAT). Wczoraj po południu Wiedeń był widownią wielkich wykroczeń. Przez kilka godzin, zwłaszcza przed parlamentem, **padały strzały i salwy.** W czasie tego **zginęły dwie osoby a 36 odniosło zranienia,** z tego 17 ciężkie. Już przed południem obiegały po mieście pogłoski, że przyjdzie do niepokojów. Na przedpołudnie zwołane były zgromadzenia robotników, którzy powrócili do ojczyzny, jakoteż zgromadzenia inwalidów. W południe odbywały się zgromadzenia takie przed parlamentem i w Praterze. Przed południem zgłosiła się do rządu delegacya inwalidów, domagając się odpowiedzi na wręczone przed kilku dniami żądania zarówno co do wypłaty pieniędzy, jak i co do zaopatrzenia w środki żywności. Na odpowiedź, udzieloną przez rząd, deputacya oświadczyła, że rząd złamał przyrzeczenie, a obecnie inwalidzi wyciągną z tego konsekwencye. **Policya obsadziła przed południem ratusz,** a również koło parlamentu skonsygnowano straż policyjną, uzbrojoną w karabiny. Równie karabiny maszynowe były w pogotowiu. Zgromadzenia miały przebieg względnie spokojny. Przemawiali na nich także obcy a mianowicie kilku komunistów z Węgier i kilku emisaryuszy komunistycznych z Szwajcaryi. Po zgromadzeniach udał się pochód przed parlament. Równocześnie z Prateru wyruszył pochód uczestników zgromadzenia przed parlament. Deputacye domagały się rozmowy z kanclerzem Rennerem. Bramy parlamentu były zamknięte, tłum podążył więc do bocznej bramy od strony Placu Schmerlinga.

Straż chciała nie dopuścić tłumu, lecz obrzucono ją kamieniami. Padły też strzały z tłumu. Policya strzelała najpierw w powietrze, lecz kiedy kilkunastu policyantów zostało rannych, policya dała ognia do tłumu. Wywiązało się starcie z tłumem. Z tłumu strzelano z rewolwerów i rzucano kamieniami. W pierwszej chwili demonstranci chcieli nakłonić żołnierzy do przejścia na swą stronę i zwrócenia się przeciw policyi. Dzienniki stwierdzają, że faktycznie pewna część żołnierzy stanęła po stronie tłumu i gdy chciała połączyć się z tłumem, znalazła się pod strzałami policyi i wojska, które strzelało do tłumu. Od strony izby panów tłum znalazł się w przewadze i policya musiała ustąpić. Ta część tłumu pociągnęła ku Mariahilferstrasse **i chciała zdobyć koszary Stift, chcąc się tam uzbroić.** Po drodze rabowano sklepy i grabiono przechodniów. Wnet zjawiła się także czerwona gwardya, która stanęła po stronie ekscedentów. — Przypuszczono **nowy szturm do parlamentu i wybito szyby w tej części gmachu, gdzie mieściły się sale izby panów.** W tym czasie zatrzymano pod parlamentem samochód, którym wieziono **dwie beczki nafty i beczkę benzyny.** — Wnet zaczęto z tłumu rzucać kamienie, owinięte w szmaty, namoczone w nafcie, na budynek parlamentu.

Wkrótce wybuchł pożar w budynku parlamentu od strony placu Schmerlinga. Tłum nie dopuścił straży pożarnej, która przybyła, celem gaszenia pożaru. Drugą beczkę nafty podpalił tłum na placu Schmerlinga. Po mieście zaczynały obiegać niepokojące wiadomości o zajściach.

O godzinie 8 wieczorem poczęły znów padać strzały. Tłum wywalił bramę parlamentu od strony placu Schmerlinga, jednakże policya obecna w gmachu, nie dopuściła demonstrantów do wnętrza. Policya konna, cofając się z przed parlamentu, przed tłumem dała strzały.

W teatrach, położonych w pobliżu parlamentu, przerwano przedstawienia. Koło godziny 9½ wieczorem wzburzony tłum starał się ponownie przedostać przed parlament i następnie przed budynek dyrekcyi policyi, lecz policya nie dopuściła go. Około godziny 10 wieczorem zapanował spokój.

Z przedstawienia policyjnego wynika, że ekscesy były przygotowane od kilku dni i były przeprowadzone planowo. — Policya uwięziła wczoraj kilkunastu komunistów węgierskich i trzech emisaryuszów komunistycznych ze Szwajcaryi.

W czasie zaburzeń strzelano do automobilu włoskiego. Generał Segre, szef bawiącej tu misyi włoskiej wysłał natychmiastowego przedstawiciela do sekretarza stanu dla spraw zagranicznych Deutscha, domagając się od niego zadość uczynienia, do piątku godziny 4-tej po południu.

Wśród rannych najwięcej jest żołnierzy policyjnych. Dwaj zabici są wachmistrzami policyi. Pod jednym z policyantów ustrzelono konia. Tłum rzucił się natychmiast z nożami i poćwiartował zewłok koński, zabierając mięso.

Wszystkie dzienniki bez wyjątku potępiają ekscesa, które nikomu nic nie przynoszą korzyści, a powodują tylko rozlew krwi. Bardzo ostro przeciw ekscesom występuje »Arbeiter Zeitung«, która zapewnia, że socyaliści zasiadający w rządzie ani na chwilę nie pozostaną na swych stanowiskach jeżeli większość zorganizowanych robotników tego od nich zażąda, ale nie myślą ustępować przed gwałtem mniejszości niezorganizowanej. »Arbeiter Zeitung« nazywa ekscesy bezmyślnymi, podkreśla, że koalicya, która nie dopuści do przerwania połączenia między Włochami a Polską i Czechami a w razie ponowienia się rozruchów obsadzi bezwarunkowo Wiedeń.

Z Warszawy.

(Święta w 1919 roku. — Słowo czarowne: Gdańsk! — Praca w ministerstwach. — Braki biurokratyczne i zapatrywania Warszawy. — Nasze życie. — Popularność Paderewskiego).

Nadchodzą pierwsze święta wielkanocne w stolicy Polski »wolnej«, choć niezupełnie jeszcze »zjednoczonej«, nadchodzą te święta i przywodzą na myśl jedyną chwilę radosną, jaką Warszawa miała od stu lat, święcone w roku 1831 po zwycięskiej bitwie pod Grochowem. Dziś w sercu życzeń wiele, pragnień usprawiedliwionych i jednomyślnych, na których czoło wysuwają się Gdańsk i Wilno, Cieszyn i Lwów. Nie można powiedzieć, by Warszawa odczuwała tętno wypadków równie żywo, całem sercem i ogólnie jak Kraków, Poznań i Lwów, tu jednak, u wrót naszego Rządu, zbiegają się nici naszego życia politycznego.

Przybycie generała Henrysa powitały radośnie wszystkie koła, z wyjątkiem skrajnej lewicy, która lęka się o uszczuplenie wpływu czynników przez siebie popieranych. Wszystko byłoby słuszne, gdyby czynniki te nie stężały już w senności i apatyi i nie paraliżowały raczej swoją bezczynnością istotnego wzrastania siły polskiej. Jest jednak dziś słowo czarowne, które mogłoby doprowadzić do ogólnego wybuchu. Jest niem Gdańsk! Coraz też więcej zrozumienia jest dla Cieszyna i Lwowa.

W kilku ministeryach praca wrze od rana do nocy. Przedewszystkiem w ministerstwach

skarbu, sprawiedliwości i oświecenia. W wielu urzędach nie idą sprawy pożądanym torem. Aprowizacya i intendantura wojskowa, zwróciły przeciw sobie uwagę Sejmu i opinii publicznej. W ministerstwie spraw zagranicznych od czasów Wasilewskiego zmieniło się wiele na korzyść kierownictwa wiceministra dra Władysława Wróblewskiego. Wszędzie zresztą niemal znać jeszcze do tej pory gospodarkę gabinetu Moraczewskiego. W ministerstwie spraw wewnętrznych Wojciechowski, były członek P. P. S., dokonał już znakomicie oczyszczenia personalu, podobnie, choć w części dotąd tylko, udało się to zrobić w ministerstwie spraw zagranicznych, niższe organy administracyjne jednak wymagają radykalnej sanacyi.

Tutaj, w przeciwieństwie do krzykliwej skrajnej lewicy, należy podkreślić zdrowy zmysł chłopski. Chłopi to, przed Głąbińskim jeszcze, zażądali, by zbadać kwalifikacye urzędników, oni także w trosce o przyszłość kraju zażądali wycofania z pod Lwowa legii akademickiej. Opinia warszawska natomiast, skąpana w megalomanii, lęka się zbytecznych cenzusów naukowych. Występuje przeciw systemom biurowości galicyjskiej, choć sama nie posiada żadnego systemu. Nie pojmuje, iż ministerstwa są dla całej Polski, nietylko dla Warszawiaków. Drży przed zalewem »Galicyan«, którzy nie stanowią dotąd w urzędach nawet należnej sobie odsetki. Nie rozumie, iż w Polsce zjednoczonej, byłe Królestwo winno dać przemysł, Poznańskie handel i stowarzyszenia współdzielcze, a Galicya naukę i urzędników. Należy dodać jednak, iż postanowienie komisyi uniwersyteckiej, zwłaszcza odnośnie do przeniesienia prof. Kleinera z Warszawy do Poznania i obsadzenia katedry nadzwyczajnej literatury polskiej, wywołało żywe niezadowolenie w kołach naukowych. — Kleiner, obok Tretiaka i Kallenbacha wybitny dziś niewątpliwie historyk literatury naszej, oświadczył, iż na podobną translokacyę nie zamierza się zgodzić. W tym punkcie sprawę załatwiono ugodowo.

Z innych ministerstw, prócz wymienionych poprzednio z największą krytyką spotyka się ministerstwo robót publicznych, które dopiero pod naciskiem Sejmu zaczyna zabierać się, bez wielkiego temperamentu jednak, do pracy realnej.

Kto zna biurokracyę warszawską, owe »kałki« urzędowe, które wychodzą nieraz bez daty, bez podpisu i t. p. owe godziny przyjęć, w których nie przyjmuje się interesantów, ten czeka z utęsknieniem chwili, gdy będzie więcej ładu i systematyczności, gdy wreszcie wyrobi się z dobrych sił miejscowych i napływowych, świadomy swojej pracy, jednolity już stan urzędniczy.

Wiele nadziei uwożą z sobą komisye sejmowe, które mają badać stosunki w intendanturze wojskowej i aprowizacyi. Posiadają szerokie i »suwerenne« pełnomocnictwa. Zwalniają urzędników od tajemnicy służbowej, mają prawo przesłuchiwać ich pod przysięgą i zawieszać ich w czynnościach.

Warszawa, jako miasto, ożywia się niezmiernie. Od czasów wypędzenia Niemców ruch uliczny wzrósł podwójnie, oświetlenie ulepszono, wszędzie bije żywsze tętno. Wśród nowości teatralnych z ostatnich tygodni nie było dzieł o trwalszej wartości. W każdym razie należy sympatycznie podkreślić dążność nowej dyrekcyi teatrów warszawskich, która stara się wprowadzać na scenę polskich autorów i rozwijać twórczość dramatyczną. Teatr polski, podobnie jak nauka polska, piętrzyły dotąd trudności na drodze młodych twórców. Więcej nieco tolerancyi, a jedno i drugie rozwinie się jak najświetniej.

Wspomnieć należy nakoniec, iż prezydent Paderewski cieszy się ciągle w stolicy głębokiem zaufaniem. Cała stolica spogląda z ufnością na zabiegi jego w Paryżu. Trudno o człowieka bardziej popularnego. Dążenia jego na kongresie popiera cały naród, który nie zapomni niczego swoim przyjaciołom i nie daruje niczego swoim wrogom! »Z«.

Tragiczna sytuacya na Murmaniu.

Z Londynu donoszą:

Prasa podaje alarmujące szczegóły, dotyczące położenia wojsk angielskich na Murmaniu. Sytuacya na ogół jest rozpaczliwa. Agitacya bowiem bolszewicka wywołała wśród plemion Finów i Karellów powstanie. Przywódcy ich, którzy podpisali byli umowę z władzami angielskiemi, przeszli wyraźnie do obozu bolszewickiego. Wojska angielskie, od dłuższego czasu nie zasilone świeżym kontyngentem żołnierza, odcięte przeszło 200-milową przestrzenią zasp śnieżnych od portu, nie zamarzającego na Murmaniu, pospiesznie **cofają się ku wybrzeżu.**

»Daily Chronicle« z tego powodu pisze: Koszta, jakie Wielka Brytania poniosła na rzeczoną ekspedycyę, dochodzą ogromnych sum, a dzięki dotychczasowej polityce rządu, wydają się stracone. — Sam ładunek okrętowy, dostarczony na Murman do połowy marca, wynosił 247.562 ton, z czego przeszło 90.000 ton poszło na zaopatrzenie miejscowej ludności.

»Times« piszą: Dziwna polityka rządu Lloyd George'a doprowadziła właśnie do tak katastrofalnych wypadków. Murman — to pożałowania godne kunktatorstwo i liczenie się z czynnikami, mającymi wewnętrzne stosunki.

Prasa nawołuje do wstępowania w szeregi ochotnicze na pomoc z odsieczą oddziałom, zostawionym na **łaskę losu w północnej Rosyi.** W dniu 10 b. m. zgłosiło się już z górą 2.000 ochotników, oficerów i żołnierzy, którzy mają być ekspedyowani na Murman.

KRONIKA.

Kraków, 18 kwietnia.

WIELKI PIĄTEK. Dziś rano odbyły się w kościołach krakowskich wielkopiątkowe nabożeństwa. W katedrze na Wawelu odbyła się adoracya św. Krzyża z procesyą do wielkiego ołtarza, prowadzona przez ks. biskupa Nowaka. Następnie odbyło się solenne nabożeństwo i przeniesienie Najśw. Sakramentu do grobu przy dźwięku pieśni, śpiewanych przez chór katedralny.

GENERAŁ HENRYS W KRAKOWIE. Dziś, w piątek, około godz. 10 przed południem przybył do Krakowa generał Henrys, wojskowy przedstawiciel koalicyi w Warszawie z 3 oficerami francuskimi i 2 polskimi. Na dworcu, w zastępstwie gen. delegata powitał go delegat Biesiadecki, a nadto zjawili się celem powitania generałowie Gołogórski, Symon, Stiller, delegat policyi Krupiński. Muzyka wojskowa grała Marsyliankę, wystąpiła też kompania honorowa. Generał Henrys złożył wizyty generalnemu delegatowi drowi Galeckiemu, księciu biskupowi, prezydentowi miasta i marszałkowi kraju Niezabitowskiemu. Generał Henrys odjeżdża dziś w nocy. Wizyta jego w Krakowie miała charakter czysto służbowo-wojskowy.

† **STEFAN JENTYS,** doktor filozofii, profesor Studyum rolniczego przy Uniw. Jagiellońskim, zasłużony działacz społeczny i ekonomista zmarł w dniu 17 bm. przeżywszy lat 58.

Sp. prof. Jentys zapisał się w pamięci Krakowa trwale żywą współpracą w dziedzinie spraw publicznych. Znawca spraw rolniczych i ekonomicznych rzucał przy każdej sposobności słowem i piórem myśl swą na szalę spraw aktualnych związanych z życiem narodowem. Gorący patryota, publicysta i pracownik schodzi do grobu z tytułem do wdzięcznej pamięci.

Pogrzeb śp. prof. Jentysa odbędzie się w sobotę o godzinie 4 popołudniu z domu żałoby przy ul. Grabowskiego 5.

MŁODZIEŻ WILEŃSKA W KRAKOWIE. Pod przewodnictwem dr A. Pyszkiewicza i nauczycielstwa wileńskiego zjechało do Krakowa 120 uczniów szkół średnich z Wilna. Bronili oni swoje rodzinne miasto przed najazdem bolszewików, a w następstwie zmuszem uchodzić, zostali przyjęci do Warszawy przez rząd polski i tam dalej odbywają studya. Gości tych drogich sercu polskiemu przyjmuje w Krakowie Komitet w tym celu zawiązany i urządza dla nich w poniedziałek wielkanocny Święcone, na które jednak nie posiada odpowiednich funduszów. Zwracamy się przeto do obywatelskich uczuć społeczeństwa, licząc na pomoc.

Dary nadsyłać należy: Krupnicza 29, Bursa rękodzielnicza. — Za Komitet: Ks. dyr. Rutnowicz, Henrykowa Sienkiewiczowa, M. Siedlecka, H. Gąsiorowska, S. Giżycka.

O CZYSTOŚĆ MIASTA. Zarząd miasta przystąpił w ostatnich dniach wielkiem nakładem kosztów i pracy do uporządkowania miasta, a w szczególności do oczyszczenia ulic i placów z błota i śmieci. Wysiłki jednak zakładu czyszczenia miasta, przeprowadzającego tę robotę, by utrzymać miasto w obecnych trudnych warunkach w odpowiednim porządku muszą znaleźć poparcie ze strony samych mieszkańców. Dotyczy to zwłaszcza składania popiołu i śmieci na ulicach. Ulice już uporządkowane zostają w ten sposób ponownie zanieczyszczone tak, że wyłożone koszta i praca idą na marne. Niebawem przystąpi również zakład czyszczenia do wywiezienia zalegających popiołów i śmieci w podwórzach. Zarząd miasta zwraca się tedy z wezwaniem do mieszkańców, by celem poparcia pracy koło uporządkowania miasta nie składali popiołu i śmieci na ulicach, te zaś zmiotki i odpadki, które dadzą się spalić w myśl niedawno ogłoszonego rozp. magistratu z 10 kwietnia 1919 L. 2215/919 spalali w piecach. Niestosujących się do tego wezwania będzie magistrat pociągał do surowej odpowiedzialności.

ZWARYOWAŁ W OGONKU TYTONIOWYM. Dziś przed południem przed trafiką główną rozwinął się olbrzymi ogon tytoniowy, jakiego chyba Kraków jeszcze nie widział. W ścisku niespisanym dostał obłędu jakiś robotnik. Chorego odstawiono do szpitala.

W SPRAWIE REFORMY TEATRU. Zrzeszenie literatów urządza po świętach dyskusyę w sprawie reformy teatru. Referentem ma być p. Karol Hubert Rostworowski. Przewodniczącym „Zrzeszenia" jest obecnie po wyjeździe p. Tadeusza Żuk-Skarszewskiego p. Kazimierz Bartoszewicz.

ZMIANA ADRESU. Miejskie Biuro dla zasiłków wojskowych, wydział Vc magistratu przeniesione zostało z ul. Jagiellońskiej 5 na ulicę Grodzką 61, a obydwie kom isye zasiłkowe złączone zostały w jedną komisyę, która urzęduje przy ul. Jagiellońskiej 5.

Z kraju.

ZBROJNY NAPAD NIEMCÓW NA POGRANICZE KRÓLESTWA. Częstochowski „Głos Ludu" donosi: Na wieś Bobrowo-pod Starokrzepicami napadł oddział niemiecki i otaczając młyn usiłował zarekwirować zboże i mąkę. Wywiązała się zacięta strzelanina, przyczem Niemcy użyli nawet granatów ręcznych. Po naszej stronie są zabici i ranni. Niemców jest trzech zabitych. Niemcy zamierzali splądrować całą wieś, zabierając pewną ilość bydła i koni.

NIE BYŁO UMOWY HANDLOWEJ Z CZECHAMI. Jak czytamy w dziennikach warszawskich, wydział ekonomiczno-handlowy ministeryum spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że umieszczona ostatnimi dniami wzmianka w pismach krakowskich o rzekomem zawarciu umów handlowych z państwem Czecho-Słowackiem przez przedstawicielstwo polskie w Pradze są fałszywe i nie odpowiadają rzeczywistości.

STAN ARMII POLSKIEJ WZROŚNIE DO 300.000 LUDZI. Z Genewy donoszą: Armia gen. Hallera, która ma przybyć do Polski przez Niemcy, składa się z 7 dywizyi po 15.000 ludzi, oraz należącej do nich artyleryi. W każdej dywizyi znajduje się 250 oficerów francuskich i odpowiednia ilość ochotników francuskich. Ochotnicy mają być fundamentem dla formacyi polskich, z pomocą których armia polska, aby podjąć walkę z bolszewikami, wzrosnąć ma od 250.000 do 300.000 ludzi.

ZJAZD ELEKTROWNI POLSKICH. Dnia 24 kwietnia b. r. odbędzie się w Warszawie zjazd organizacyjny Związku elektrowni polskich w lokalu Towarzystwa Przemysłowców Królestwa Polskiego, Chmielna 2. Początek obrad o godzinie 10 rano. Przedmiotem obrad będzie: 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu organizacyjnego; 2) Utworzenie związku elektrowni polskich; 3) Sprawa urzędu elektryfikacyjnego; 4) Wnioski.

Zgłoszenie udziału należy przesłać na ręce Zarządu Towarzystwa Przemysłowców Królestwa Polskiego w Warszawie, Chmielna 2.

ECHA MILIONOWEJ KRADZIEŻY U J. FRAGETA W WARSZAWIE. Jak stwierdzają dzienniki warszawskie, wielka milionowa kradzież w magazynie wyrobów srebrnych i platerowanych firmy J. Fraget przy ul. Wierzbowej przedstawia wiele zagadkowych momentów. Złodzieje dostali się z sąsiedniego magazynu mód, w którym cała noc pali się światło i którego wystawa na zewnątrz niczem nie jest zasłonięta. Po otwarciu drzwi dobranym kluczem od frontu, zgasili światło i udoskonalonymi narzędziami przebili mur grubości 2-łokciowej. Przedstawiciele Związku murarzy orzekli, że na robotę tę potrzeba było około 3 godzin pracy. Po przebiciu muru i ściany w szafie, dostali się do magazynu firmy J. Fraget, gdzie rozwinęli conajmniej pięciogodzinną gospodarkę, wykazując niezwykłe znawstwo w zakresie wyrobów srebrnych.

Stwierdzono, iż złodzieje zabrali wyłącznie srebrne przedmioty, przyczem znaczną część galanteryi złoconej i artystycznej roboty. Waga samej galanteryi wyniosła 5 i pół puda (około 100 kg). Towar ten wynieśli w koszach ukradzionych z sąsiedniego magazynu. Prócz tego skradziono z kasy gotówkę.

Po kradzieży złodzieje uprzątnęli magazyn, a następnie spożyli tam posiłek. Dochodzenie ustaliło, że złodzieje wyszli przez bramę od podwórza gmachu teatru Wielkiego, która tej nocy dziwnym zbiegiem okoliczności nie była zamknięta.

W magazynie mód pozostawili włamywacze udoskonalone narzędzia, jak: piłki, łomy do rozbijania ścian oraz kilkanaście wypalonych zapasowych elementów od lampek.

Kradzieży dokonano w najruchliwszej dzielnicy i co zadziwiające w magazynie, strzeżonym przez czterech stróżów nocnych, z których jednemu tylko powierzono pilnowanie 4 magazynów od zewnątrz, drugiego zaś od podwórza.

POGROM ŻYDÓW W ŻYTOMIERZU. Jak donosi „Gazeta Warszawska", dwaj obywatele ziemscy, Polacy, którzy tylko co przyjechali do Warszawy z Wołynia, udzielili redakcyi następujących informacyj z Żytomierza:

W pierwszej połowie marca Żytomierz zajęli bolszewicy. Natychmiast rozpoczęły się najsurowsze represye względem inteligencyi: aresztowania, rekwizycye mieszkań i mienia, skazywanie na roboty przymusowe etc. Bolszewikom pomagała pewna część ludności żydowskiej Żytomierza. Między innemi bolszewicy, według wskazówek żydowskich, zrabowali dwie bogate wsie, położone o kilkanaście wiorst od Żytomierza, Singury i Fiski, podczas rabunku w tych wsiach zabito 8 kobiet.

To też, kiedy 22 marca na odsiecz Żytomierza przyszły oddziały wojsk Petlury, do nich natychmiast dołączyło się uzbrojone chłopstwo z okolic Żytomierza. Kiedy miasto zostało wzięte przez oddziały petlurowskie, chłopi rozpoczęli straszny pogrom żydowski. — Wchodzili do każdego mieszkania żydowskiego i w sposób okrutny zabijali nietylko mężczyzn, lecz kobiety i dzieci. Kilkanaście domów spalono razem z mieszkańcami. Rozjuszenie chłopstwa było tak wielkie, że w wielu wypadkach zostali zabici chrześcijanie za to, że próbowali uchronić tych żydów, którzy nic wspólnego z bolszewikami nie mieli. Pogrom trwał 5 dni. Zabito przeszło 2.000 żydów; reszta ludności żydowskiej uciekła do Berdyczowa, który jest zajęty przez bolszewików.

POGROMY ŻYDÓW W ZŁOCZOWIE. Ze Lwowa donoszą: Od osoby, przybyłej ze Złoczowa, dowiaduje się „Jüdische Morgenpost", że kiedy dnia 7 bm. kazano Ukraińcom, stacyonowanym w Złoczowie, odejść na front, żołnierze zbuntowali się przed odjazdem, odmówili posłuchu dla rozkazu i nie zważając na groźby oficerów, rzucili się na rabunek sklepów żydowskich. Rabunki trwały przez całą noc, ofiarą zaś ich padło około 70 sklepów. Celem ustalenia wysokości wyrządzonych szkód ustanowił rząd ukraiński osobną komisyę, a Ukr. Rada Narodowa zawiadomiła żydowską Radę Narodową, iż rząd w Stanisławowie wynagrodzi szkody, wyrządzone przez pogrom. I co najcharakterystyczniejsze, że Ukr. Rada Narodowa zwróciła się do prasy żydowskiej z prośbą, iżby nie omawiała szczegółów tych pogromów.

Z ZAKOPANEGO. W szeregu artystycznych wesołych wieczorów obecnego sezonu wielkie zainteresowanie wzbudził zapowiedziany na dzień 24 kwietnia „Wieczór operetki i baletu". Udział w nim przyjmą najwybitniejsze siły operetki krakowskiej jak Marya Korabianka i Henryk Miller oraz baletmistrze E. i P. Keszutscy. Na program złożą się poza drobnemi piosenkami sceny i duety ze znanych i ulubionych operetek, pp. Keszutscy zaś zaprodukują szereg niezrównanie wykonanych tańców charakterystycznych.

KONSUL POLSKI DLA TURCYI. Warszawskie ministeryum spraw zagranicznych zawiadamia wszystkie firmy, przedsiębiorstwa oraz osoby prywatne, mające jakiekolwiek interesa w Azyi Mniejszej (w Turcyi), iż p. Antoni Świerzbiński, mianowany konsulem państwa polskiego w Smyrnie, a czasowo w Konstantynopolu, wyjeżdża z Warszawy na miejsce przeznaczenia dnia 20 kwietnia. Sekretarz konsulatu, p. Edmund Janowski, wyjeżdża do Konstantynopola 22 kwietnia.

Ze świata.

FILIPINY PAŃSTWEM SAMODZIELNEM. Jak donoszą dzienniki zagraniczne, podług oświadczenia sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych, Baekera, do delegacyi wysp Filipińskich, prez. Wilson uznał, iż nadeszła chwila, w której Filipiny odzyskać mogą zupełną niezawisłość. Kwestya wysp Filipińskich posiada oddawna szczególne znaczenie dla Ameryki, która od pokoju w Paryżu z dnia 10 grudnia 1898 r. wykonuje tam prawa zwierzchności, jako sukcesor Hiszpanii. Dążenia o niezawisłość tego Archipelagu liczącego ogółem 3141 większych i mniejszych wysp, doprowadziły już kilkakrotnie nawet do zbrojnych wystąpień. Cały ten obszar morski liczy 293.610 klm. kw. i posiada nadzwyczajne bogactwo w minerałach i produktach leśnych.

Liczba ludności wynosi 6.511.607, z których bezwzględnie przeważającą większość stanowią poganie tybuley, gdy natomiast na wybrzeżu przyjmuje się już zwolna chrześcijaństwo i islam. Zabiegi rządu amerykańskiego sprawiły, że Archipelag posiada około 3 tysiące szkół, w których obok 900 amerykańskich czynnymi są także nauczyciele miejscowego pochodzenia w liczbie 4.400. Najwyższą uczelnią w kraju jest uniwersytet w Manila. Ostre ustawy zakazują imigracyi kulisów chińskich i japońskich.

Ogłoszenie samodzielności tej morskiej krainy oznacza znaczną ofiarę ze strony Stanów Zjednoczonych Ameryki zarówno pod względem gospodarczym jak i wojskowym.

KSIĘŻA NEAPOLITAŃSCY DOMAGAJĄ SIĘ ZNIESIENIA CELIBATU. Dzienniki francuskie donoszą z Rzymu, że 850 księży dyecezyi neapolitańskiej zebrało się na posiedzenie, celem omówienia poprawy warunków materyalnych. Nadto omawiana była sprawa zniesienia celibatu. W tej kwestyi odbyło się jeszcze kilka posiedzeń tajnych, na których część uczestników domagała się tego energicznie.

ZMARLI.

Walenty Halski, znany kupiec umarł we Lwowie 10 bm. w 64 roku życia. Pogrzeb na cmentarz Łyczakowski odbył się dzisiaj.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.